GODZIENNA

Ner 154. ROK 1833. SOBOTA 15 CZERWCA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna ......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Justyny Panny:

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° 0,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 3, 794	+ 13,5	+ 7.0	Zachodni słaby	Pochmurno	
13 12	„ 3, 589	17,8	10.0	„ „	Chmury	
3	„ 3, 535	19,0	9,2	Pn. zachodni słaby	„ „	
9	„ 3, 243	+ 14,6	+ 5,5	Zden	„ „	

Część Urzędowa.

W skutek uchwały Trybunału I. Inst. W. M. Krakowa i Jego Okręgu z d. 11 czerwca r. b. 1833 do Nru 2341 zapadłey, podpisany podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu siedemnastym (17) czerwca r. b. 1833 r. o godzinie 9tey we wsi Nowey Górze w okręgu W. M. Krakowa w domu plebańskim po niegdy X. Opłatkiewiczu, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą zboża różnego gatunku w ziarnie, tudzież krów i koni. Chęć zatem licytowania mający, zaopatrzeni w srebną courant monetę, zechcą na oznaczony termin przybydź.

Kraków d. 11 Czerwca 1832 r.
(2r.) *A. Jaroszewski* Not. Pub.

Wskutek uchwały rady familijney przez Trybunał I Inst: W. M. Krakowa z d. 3 maja r. b. 1833 do N. 2095 zatwierdzoney, podpisany podaje do publiczney wiadomości iż w dniu 19 czerwca r. b. 1833 r. o godzinie 9 ranney w kamienicy przy ulicy Grodzkiey pod L. 30 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą win w butelkach, bilard i różnych róchomości po niegdy Jerzym Florer, ato za gotową courant srebrną monetą

Kraków d. 12 czerwca 1833 r.
(2r.) And: *Jaroszewski* Kom: Sąd.

W dniu 18 Czerwca r. b. o godzinie 9 ranney w Krakowie w Sukiennicach, odbędzie się licytacya sreber jako to: lichtarzy łyżek, sztućców, grabek, solniczek, cukierniczki, koguta.

Kraków dnia 28 Maja 1833 r.
(2r.) *J. Słodkowski* Kom. Sąd.

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

Gazeta Krakowska ciągle nadal wychodzić będzie. Wydawca uprasza o wczesne zapisy prenumeraty, kończącey się z dniem ostatnim b. m. czerwca.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

FRANCYA

Paryż 3 Czerwca.

Następująca jest rzeczywista osnowa, odbytych rozpraw w izbie deputowanych Fran-

cyi na dniu 29 maja, względem wychodniów polskich, do których dał powód jenerał Lafayette, przez kilka zapytań ministrowi spraw wewnętrznych królestwa uczynionych. Gdy powyższy deputowany wszedł na mównicę i zamiar ten objawił, dało się postrzedz w izbie wielkie zniecierpliwienie; z wielu stron wołano na jenerała, że tu dziś o tém mowy niemasz, i żeby nieprzerywał biegu obrad rzeczami, które do porządku dziennego nie należą. — Hrabia Jaubert stanął tuż obok jenerała na mównicy, i oświadczył:— Że to jest naruszenie statutu; że już przy rozprawach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, była mowa o summie 2,500,000 przeznaczoney na wsparcie politycznych wychodniów, że więc jenerał Lafayette miał wtedy naydogodnieyszą sposobność rzecz tę wprowadzić pod rozwagę izby;— lecz tego w ten czas nieuczynił. Zaprowadzony od rewolucyi lipcowey zwyczay, czynienia ministrom zapytań, jest wprawdzie sam przez się dosyć dobry, lecz go nadużywać niemożna »— Mimo to wszystko nieprzestał jenerał Lafayette trwać w swojem usiłowaniu, ażeby izbę przekonać, że pomienionych wychodniów spotwarzono, i obchodzeniem się z niemi, honor Francyi skompromittowano; i tym końcem, w pośród wielkiego zgiełku, przeczytał zapowiedziane przez siebie następujące pytania: »1. Nie jestże prawdą, że w paszportach wydalonym z Francyi wychodniom polskim, powód ich wygnania wyraźnie jest zapisywany, i przez to, dla nich złe przyjęcie w obcych krajach, lub wzbronienie im do tychże przystępu, jest zrządzone?— 2. Niepodawałże sam rząd francuzki do obcych rządów not dyplomatycznych, względnie tychże wychodniów z Francyi wydalonych?— 3. Niesąż wypadki w Bergerac, przez sameż urzędowe rapporta opacznie wystawione, i niebyliż wychodnie polscy tamecznego zakładu, w nayniezasłużeńszym sposobie ścigani?»

Tu zabrał głos minister spraw wewnętrznych, i odpowiedział w następującym sposobie; »Bardzo chętnie odpowiadam szanownemu jenerałowi; niemogę jednak przyjąć tego za powszechną zasadę, ażeby minister zawsze był obowiązany, na wszelkie czynione mu za pytania odpowiadać, w jakim sposobie kieruje sprawami politycznemi państwa? i żeby ze wzbraniania się ministra od czynienia zadosyć takim żądaniom, wnioskować można, że fakta, o które jest pytany, milczeniem swém, za prawdziwe uznaje. Zapytania atoli zacnego jenerała, są na szczęście tego rodzaju, że mogę nay wyraźniey odpowiedzieć mu na nie. Zaklina on rząd, w imieniu honoru francuzkiego, ażeby mu powiedział, czy wielu z pomiędzy wychodniów polskich, niezostało niesprawiedliwie z kraju wydalonych? Rząd odpowiada mu tak: Francya przyjęła z uprzeymością wychodniów polskich, Izby zezwoliły wspaniałomyślnie na zasiłki potrzebne do utrzymania ich na ziemi francuzkiey. Wielka liczba wychodniów tych, — tak, cieszę się że to powiedzieć mogę,— większość ich, okazała się wdzięczną za to dobrodzieystwo, i postępowaniem swojém zasłużyła na szacunek wszystkich obywateli i szczególną opiekę rządu; lecz równie prawdą jest, że niektórzy z pomiędzy nich, okazali się burzliwemi,— i z nieprzyjaciołmi kraju, którzy mają na celu obalenie publicznego porządku, rządu istniejącego, i konstytucyi roku 1830. będącymi w porozumieniu.— Wychodnie ci, mają pewne prawa do względów naszey ludzkości; lecz ile razy winne dla praw i rządu istniejącego uszanowanie naruszają, rząd dopełni swojego obowiązku i chwyci się stósownych środków, dla nawrócenia ich do porządku. Żeby więc bliżey odpowiedzieć na zapytania jenerała, — oświadczam, iż jest prawdą, że w paszportach wydalonym z kraju wychodniom polskim, wyrażany był powód ich wydalenia; atoli na uczynione z tego powodu ich skargi, uciążliwości tey natychmiast poprzestano. Paszportów, dawanych zwyczaynym podróżnym niemożna im było udzielać; albowiem zaszły już nieraz wypadki, że używali takowych, dla udania się na inne mieysca; musiano więc chwycić się innego środka, to jest wydawania im tak jak woyskowym, paszportów z przepisaniem marszruty aż do granicy, od którey zbaczać im niebyło wolno; jak tylko jednak przechodzili granicę Francyi, dawano im paszporta, na których już powód wydalenia wyrażonym niebywał. Jeżeli im nie do wszystkich krajów udzielano paszportów, do których odawać się chcieli; to znowu było z tey przyczyny, ponieważ rozmaite rządy zagraniczne oświadczyły, że nie przyjmą żadnych wychodniów polskich do swego kraju; ile razy więc do takich krajów domagali się

paszportów, powiedziane im zaraz było, iż takowe na nic im się nie przydadzą.— Wychodnie polscy, mogą się tylko teraz udawać do Belgijów i do Anglii;—Niemcy, równie jak i Szwaycarya, są już dziś dla nich zamknięte, skoro kantony szwaycarskie oświadczyły, że żadnego więcey z wychodniów polskich nieprzyjmą. — Twierdzenie, jakoby rząd podawał przeciw rzeczonym wychodniom noty do obcych rządów, jest fałszem i kłamstwem. Oświadcza atoli rząd zarazem, że wszelkiemi środkami w mocy swey posiadanemi, zabrania wszystkim wychodniom, występowania z Propagandą, dla wzniecania zaburzeń w obcych krajach. Prawo narodów i dobrze zrozumiany interss Francyi, ten krok nakazywały. Gdybyśmy bowiem u nas wspierać chcieli zamachy ku obaleniu innych rządów; jakież mielibyśmy nawzajem prawo uskarżać się, gdyby te również sprzyjały u siebie przedsięwzięciom na obalenia istniejącego porządku rzeczy we Francyi? Wreszcie muszę Panom powiedzieć, że zamachy rewolucyjne w innych krajach, z istniejącemi we Francyi planami rewolucyi, w nayściśleyszym są związku. Tak w Niemczech, jako świeżo w Polsce czynione usiłowania, do zamieszania spokoyności publiczney, stowarzyszone były z odezwami, w których wzywano wszystkie ludy, aby się zamieniły w rzeczypospolite. Rząd francuzki, wszelkiey myśli o Propogandzie, jako przeciwney godności i honorowi swemu, niedopuszczał, i do przytłumienia wszelkich podobnych zamachów we Francyi przyczynił się, ile to było w mocy jego. Jakoż postawił na swojém, że spokoyność publiczna ustala się coraz bardziey, i anarchiczne widoki, prawie od całego ogółu mieszkańców kraju, odrzucone zostały. — Co się tycze wypadków w Bergerac, mówiono że tamteysi wychodnie polscy, po odebraniu rozkazu do wymaszerowania do wskazanych sobie zaskładów, chcieli doczekać się odpowiedzi na podaną petycyą do rządu. Rzekoma atoli petycya, niebyła do ministerstwa podana, tylko do dziennnika *Tribune*, i była rodzajem adressu do narodu francuzkiego,— podżegającym do powstania manifestem; — że zaś takowa odezwa była tylko przez samego podpółkownika Roślakowskiego podpisana, rząd przeto kazał go wydalić z kraju; Roślakowski opierał się takowemu postanowieniu i podbudzał innych wychodniów zakładu do odporu i do występnych czynów. Cały półk musiał zostać użytym do przywrócenia w Bergerac spokoyności.—Wychodnie dawali nayzapalczywszy odpór, wzywali obywateli do powstania, i chcieli obłąkać mieszkańców. Nakoniec potrafiono ich pohamować. Roślakowski z dziesięciu innemi officerami zostali z Francyi wydaleni; inni żądali paszportów do departamentu *des Hayden*, które im udzielone zostały. Rząd okazał tu wielką łagodność i względność; bo gdyby chciał był wszędy śledzić współwinnych, byłby 3/4 części zakładu wydalił z kraju. Inny wychodzień Pan Lutznau, został tu w Paryżu uwięziony; ponieważ, nietylko że się okazywał nieprzyjacielem rządu, lecz nawet pod zmyślonem w paszporcie nazwiskiem, podróżował; kazano mu, udać się do przeznaczonego mieysca; lecz gdy przez 10 dni wzbraniał się uporczywie ustąpić z Paryża, uyrzano się w konieczności przymusić go do tego.—Należałoby więc wychodniom polskim dla ich dobra własnego poradzić, aby szanowali prawa, i zgubnych związków unikali z ludźmi, którzy niemają żadnego wpływu na kray, i tylko ich nieszczęścia są sprawcami. Wielu z nich potrafiono uludzić, powiadając im, że jeżeli się na pewnych politycznych widokach opierać będą, dokażą wszystkiego czego zechcą, i że nic lepszego uieuczynią, jak kiedy się rozkazom rządu i prawom przez izby uchwalonym, opierać będą. Należy Panom wiedzieć, że wychodnie ci, niechcą uznawać tych praw. — Gdy rząd szwaycarski wychodniów którzy miasto Besançon porzucili, usiłował przekonać, że jeśli okażą żal z postępku swojego, będą mogli odzyskać na nowo przychylność rządu francuzkiego; oni zamiast tego, dali umieścić w jednym z dzienników szwaycarskich protestacyą, w którey oświadczają: że dopóty kroku na ziemi francuzkiéy niepostawią, dopóki izby nieodwołają prawa wyjątkowego, które ich pod dozór rządu oddało.»

Jenerał Lafayette odpowiedział nato: »Z ukontentowaniem usłyszałem że Pan minister spraw wewnętrznych, dzieli ze mną to mniemanie, iż niecną i Francyi niegodną byłoby rzeczą, gdyby miał rząd francuzki przesyłać do obcych rządów noty przeciw polskim wychodniom; lecz co się tyczy wychodniów zakładu w Bergerac, to pan minister wypadki te ocenił tylko podług rapportów władz miey-

scowych. *(Wiele głosów: »Rapporta władz w Bergerac, są prawdziwie tyle warte, co i rapporta WPana wychodniów i niektórych pism publicznych»!)* Obok tych sprzecznych, podań ja odwołuję się tylko, do powszechnego współuczucia, jakie znaleźli wychodnie polscy, w mieszkańcach Bergerac, Bordeaux i Hawrze. Co się tyczy wspomnioney petycyi, to pokazuje się zlistu officera polskiego w jednėm z pism prowincyonalnych umieszczonego, że takowa podaną będąc na ręce podprefekta mieyscowego, i niezostawszy przyjętą, przez pocztę była odesłaną, gdzie, jak się zdaje zaginęła.»— Rozprawy skończyły się na oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych, że prośby takowéy nieodebrał.

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA.

Dziennik *Pszczoła Maltańska* z dnia 11 (23 Maja,) donosi z Jass co następuje: Dnia 9 (21) nowa dywizya korpusu posiłkowego w trzech mieyscach przszła rzekę Prut. — Brygada jenerała Pinadeł stanęła wczoray pod miastem Jassy obozem, z bateryą o 8 działach. Rada administracyina przyjęła to woyskoucztą, daną w pięknym ogrodzie kanclerza Huny dla korpusu officerów i żołnierzy. Wczoray dywizya ta otrzymała rozkaz, zatrzymać się w swoim marszu, brygady nawet, które niemogły przebyć rzeki Prutu, pozostać mają w Bessarabii. *(G. P. S.)*

Doniesienia.

Osoba posiadająca język polski, niemiecki i francuzki, która zwiedziła gospodarstwa wzorowe w Anglii, w Francyi, w Włoszech i wcałych prawie Niemczech, życzy sobie weyść w obowiązki komisarza, plenipotenta lub sekretarza, w znacznieyszych dobrach, lub towarzyszyć za granicę osobom chcącym zwiedzić obce kraje w zawodzie Naukowym. Osoby chcące weyść w zwyżey wyrazonem w stosunki, raczą franko nadesłać swe żądania do redakcyi Gazety Krakowskiey pod adresem. E. H.

Ktoby sobie życzył wchodzić w kupna lub dzierżawy dóbr ziemskich, kamienic, w mieście Krakowie; podobnież zaciągnienia kapitałów na pewną hypotekę, lub nawzajem posiadał summy do ulokowania; — raczy się odtąd zgłaszać do niżey podpisanego, w mieszkaniu przy ulicy Mikołayskiey pod Nr. 646 który w takowych potrzebach ofiaruje dogodną usługę i wszelkie ułatwienia Szanownym Obywatelom.— W końcu uwiadomiam Szan: Publiczność że i nateraz mam dobra do sprzedania i do arendy, i summy do wypożyczenia. M. *Rzewuski* Obywatel.

Wieś Bodzanów w cyrk: Bocheńskim położona, dwie mile od Krakowa pomiędzy Wieliczką i klasztorem Staniątki, jest w każdym czasie z wolney ręki do sprzedania, wolna od wszelkich ciężarów dłużnych w tabuli, za gotową wypłatą w złocie, lub też w sposób zamiany na wszelką inną realność tu w kraju będącą, albo też w obwodzie Krakowskim; mająca lasu średniego morgów 112 grontów ornych 232, łąk 38, dni pieszych 6560 w roku, dwór murowany z piwnicami oraz z zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie: Dominium samo w sobie, kościół parafialny w blizkości; można nabydź i na wieczną dzierżawę, z warunkiem zabezpieczenia się kaucyą tuteyszo-krajowey hypoteki.
(3r.) *K. Chroszczewski* Właściciel.

Do nowo otworzonego składu drzewa opałowego na Zwierzyńcu tu w Krakowie, wewnątrz rogatek pod L. 268, nadszedł świeży transport suchego drzewa sosnowego; w składzie tym każdego czasu po bardzo umiarkowaney cenie dostać można, drzewa opałowego suchego w różnych gatunkach, jako to: bukowego, dębowego, olszowego, brzozowego sosnowego, jodłowego, świerkowego, osikowego i. t. p. — Ktoby sobie życzył pewną ilość siągów wprost z galarów po kilka razy w miesiąc do wspomnionego składu przybywających, zakupić; raczy się zgłosić do właściciela tamże zamieszkałego, gdzie kupujący hurtem wprost z galarów, według przyjętey ceny składowey, 10 siągów z którego bądź gatunku drzewa, jedynastą siągę w dodatku bezpłatnie otrzyma.—
(2r.)

Dwa kocze podróżne na familią; jedna kareta do podróży na familią; jedna kareta do miasta wszystko w dobrym stanie, są do nabycia w handlu Jana Wentzl, pod Krzystoforami. (1r.)